

Seweryna Duchńska.

PRZEPIÓRECZKA.

„Przepióreczko! Już po żniwie,
A ty śpiewasz jeszcze?
Gdy ostatni kłos na niwie
Zmiotły zimne deszcze?
Poszły stogi, poszły brogi,
Przepióreczko, czas do drogi,
Kędy oczy nas powiodą
Za słoneczkiem, za pogodą!
Chłód wygania nas,
Czas do drogi, czas“.

„Niech was wichry, gdzie chcą niosą,
Ja w polu przesiedzę.
I zachowam moje proso
Cichutko pod miedzą.
Ja ptaszynka gospodarna
Mam ja sporą garstkę ziarna,
Wydziobałam w brózdzie rowek,
Zachowałam na przednowek!
Mnie pozostać tu,
Śpiewać póki tchu!“

I zostałaś, przepióreczko,
Choć twe piórka drżały,
I na biedne twe gniazdeczko
Pada śnieżek biały,
Wiatr postrąca liście z drzewa,
A twój słodki głos pobrzmiwa,

Choć czasami głód dobodzie,
 Śpiewasz w chłodzie, śpiewasz w głodzie,
 I piosenka twa
 Mimo biedy trwa.

A gdy wiosną prysną lody,
 Kiedy śniegi spłyną,
 Tobie cudną pieśń na gody,
 Wyśpiewać ptaszyno.
 Gdy od słońca i od rosy
 Zapłoniją w polu kłosa,
 Ta, co zimą trzyma straże,
 Niech zawoła na żniwiarze:
 „Czas sierp w dłonie wziąć
 Pójdźcie plony żąć!“

